



Głos Jana Chrzciciela

GAZETA PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA W SONINIE

MARZEC/KWIECIEŃ 2024

NR 3/2024 (56)

ALLELUJA! JEZUS ŻYJE!



„Za co warto umierać” - niech tytuł książki abp Charlesa Chaput stanie się mottem naszych życzeń wielkanocnych, które jako kapłani posługujący w naszej parafii chcemy skierować względem wszystkich Parafian i Gości.

Nienawiść. Złość. Biczowanie. Męka. Krzyż. Godziny konania. Grób. Nie wystarczyły aby pokonać Boga, który jako człowiek przyszedł na ziemię. Wygrało ŻYCIE, którym dziś tak łatwo wielu ludzi próbuje szafować. Zawsze Bóg zwycięży. Człowiek może czynić wszystko jednak zawsze przegra z Panem Życia. I Ty i ja możemy wygrać, jeśli wybierzemy Życie w naszej codzienności.

Wybierz ŻYCIE, którym Jest pokonujący śmierć Bóg. Zwycięzysz jak Jezus, jeśli w każdej chwili będziesz wybierał ŻYCIE w swojej codzienności, w twojej rodzinie, w domu, pośród przyjaciół i znajomych czy spotkanych osób, w pracy, na ulicy. Wybierz ŻYCIE, którym Jest Bóg, a będziesz żył i będziesz SZCZĘŚLIWY.



Zmartwychwstanie w Eucharystii

Zmartwychwstanie Pańskie to największe święto w kościele. Jest ono ostatnim etapem Misterium Paschalnego, czyli Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pana Jezusa. Obchody te rozpoczynają się w Wielki Czwartek. Każda Msza Święta przenosi nas w duchowy sposób do Wieczernika. Tam Pan Jezus odprawił pierwszą Mszę Świętą i polecił nam czynić to samo na Jego pamiątkę. Msza z Wieczernika została odprawiona na bazie Paschy żydowskiej. Początek Ostatniej Wieczery odbył się zgodnie z przepisami starotestamentalnej Paschy. Ale zakończenie było inne, już nie według przepisów liturgii żydowskiej, gdyż Jezus uczynił coś niezwykłego. Po wieczerzy wziął macę i podał uczniom mówiąc: *To jest Moje Ciało. Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy.* Następnie wziął kielich z winem i wypowiedział słowa: *Bierzcie i pijcie. To jest kielich Krwi Mojej Nowego i Wiecznego Przymierza, która za was i wielu będzie wylana,* i podał go swoim uczniom.

W skład Paschy żydowskiej wchodziły cztery kielichy. Ten, nad którym Pan Jezus wypowiedział słowa: *Bierzcie i pijcie to kielich Krwi Mojej,* był kielichem trzecim. Po nim powinien nastąpić czwarty, ale w tym miejscu, po odśpiewaniu hymnu Jezus wyszedł ze swoimi uczniami do Ogrodu Oliwnego. Czyżby zapomniał o czwartym kielichu? Jest to niemożliwe zwłaszcza, że po trzecim powiedział On, że odtąd już nie będzie pił z owocu winnego krzewu, aż pić go będzie nowy w Królestwie niebieskim.

W Ogrodzie Pan Jezus modli się słowami: *Ojcze mój, jeśli to możliwe niech Mnie ominie ten kielich.* Przed ukrzyżowaniem podano Mu kielich z winem zaprawionym goryczą, ale nie chciał pić. I dopiero wisząc na krzyżu zawołał *pragnę,* a Ewangelista dodaje: *Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: „Pragnę”.* I wtedy podano Mu naczynie pełne octu (skwaśniałego wina). *A gdy Jezus skosztował octu rzekł: „Wykonało się”. I skłoniwszy głowę oddał ducha.*

Można zapytać: Co się wykonało? W tym momencie wypełniła się żydowska Pascha. Pan Jezus swoją Krwią zakończył Ostatnią Wieczerzę. Ale jakie to ma znaczenie dla nas, chrześcijan żyjących w XXI wieku? Ten fakt ma wielkie znaczenie dla wszystkich chrześcijan, od pierwszych żyjących w czasach Pana Jezusa, aż do naszych czasów, i będzie miało tak długo znaczenie, jak długo będzie istniał świat, a na nim będą żyli chrześcijanie.

Oznacza to mianowicie, że wypełniając to, co Pan Jezus nam polecił w Wieczerniku: *To czyńcie na Moją pamiątkę,* czyli odprawiając Eucharystię, w sakramentalny sposób uobecniamy to wszystko co wydarzyło się w Wieczerniku i na Kalwarii. W sakramentalny sposób uobecniamy również zmartwychwstanie Pana Jezusa. Kiedy Pan Jezus staje się obecny na ołtarzu w Eucharystii, jest to Jego Ciało uwielbione to, które ma po Zmartwychwstaniu, nie to, które miał przed śmiercią. W Komunii Świętej przyjmujemy Jego uwielbione Ciało. I gdyby w tym momencie, kiedy Czytelnik czyta te słowa stanął przed nim Zmartwychwstały, nie miałby On ani odrobinę więcej chwały, niż posiada w Eucharystii. Nawet, jeśli nie przyjdzie teraz, to na pewno zobaczymy Go takim, jakim jest w Jego chwale, w momencie śmierci.

To Misterium dokonuje się w każdej Mszy Świętej. Nie tylko tej odprawianej w dzień uroczysty, ale w każdy inny. W każdej Eucharystii dokonuje się Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa. Dokonuje się nasze Zbawienie. Niech Pan Jezus pomnoży naszą wiarę w to, co uczynił raz na zawsze dwa tysiące lat temu. Wesołego Alleluja!

Program Uroczystości Wielkiego Tygodnia w 2024 roku

Niedziela Palmowa – 24.03.2024 r.

- Msza św. o godz. 7.30 z Godzinkami o Męce Pańskiej
- Msze święte 9.30, 11.00 - rozpoczną się poświęceniem palm przy Grocie Miłosierdzia z uroczystą procesją do kościoła (jeżeli będzie sprzyjająca pogoda).
- Gorzkie Żale o godz. 15.00 – następnie Msza święta.

Wielki Poniedziałek - 25.03.2024 r.

Wielki Wtorek – 26.03.2024 r.

Wielka Środa – 27.03.2024 r.

- Msze święte o godz. 18.00.
- W poniedziałek i środę po Mszy św. możliwość spowiedzi.

Wielki Czwartek – 28.03.2024 r.

- Msza Wieczerzy Pańskiej o godz. 18.00.
- Po Mszy św. przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Ciemnicy.
- Adoracja do godz. 24.00.

Po Mszy Wieczerzy prosimy zabrać do swoich domów chlebki i podzielić się nimi ze swoimi domownikami.

Za odśpiewanie lub odmówienie hymnu Przed tak wielkim Sakramentem pod zwykłymi warunkami: wyzbycie się przywiązania do grzechu oraz modlitwy: Ojcze nasz, Wierzę w Boga i dowolna modlitwa w intencjach Ojca Świętego, zyskuje się odpust zupełny.

Wielki Piątek – 29.03.2024 r.

Jest to dzień postu ilościowego i jakościowego. W Wielki Piątek obowiązuje wstrzeżliwość od pokarmów mięsnych (wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia) oraz post ilościowy (wszystkich, którzy ukończyli 18 rok życia, a nie rozpoczęli 60 roku życia).

To dzień upamiętniający w Kościele katolickim mękę i śmierć na krzyżu Jezusa Chrystusa. Post ma nas przygotować na duchowe przeżycia, oczyścić, być formą pokuty. Postem nazywa się również dobrowolnie podjęte postanowienia, w których odmawiamy sobie określonych przyjemności, rodzajów jedzenia albo ograniczamy jego ilość. Zgodnie z kanonami 1251-1252 Kodeksu Prawa Kanonicznego w Wielki Piątek obowiązuje wstrze-

mięźliwość (nie spożywa się pokarmów mięsnych) i post ścisły (ilościowy). Mimo tego przepisu rodzice powinni zatroszczyć się, aby również dzieci były wprowadzane w autentycznego ducha pokuty. Zachęca się wiernych również do postu w Wielką Sobotę. Warto wspomnieć o jeszcze jednym rodzaju postu - eucharystycznego. Wiąże się z przygotowaniem do przyjęcia komunii św. Nie powinniśmy jeść (z wyjątkiem wody i lekarstw) na godzinę przed komunią św. (zwolnieni z tej zasady są chorzy).

- Adoracja od godz. 8.00 do 24.00 (według zaproponowanego porządku).

- Wyjazd do chorych obaj księża od godz. 9.00. Chorych, których nie odwiedzamy z racji pierwszego piątku miesiąca prosimy zgłaszać w zakrystii.

- Droga Krzyżowa o godz. 14.30, po nabożeństwie rozpoczęcie Nowenny do Miłosierdzia Bożego.

- Gorzkie Żale (cz. pierwsza i druga) o godz. 17.30. Po liturgii Wielkiego Piątku trzecia część Gorzkich Żali.

- Liturgia Męki Pańskiej o godz. 18.00, po liturgii przeniesienie Najświętszego Sakramentu do grobu w dolnym kościele. Adoracja Krzyża w czasie liturgii dla wszystkich uczestników przy ołtarzu w górnym i dolnym kościele.

- *Od Liturgii Męki Pańskiej aż do rozpoczęcia Wigilii Paschalnej przed Krzyżem klęka się podobnie jak przed Najświętszym Sakramentem.*

Za adorację Krzyża w Wielki Piątek, pod zwykłymi warunkami: wyzbycie się przywiązania do grzechu oraz modlitwy: Ojcze nasz, Wierzę w Boga i dowolna modlitwa w intencjach Ojca Świętego, zyskuje się odpust zupełny.

Wielka Sobota – 30.03.2024 r.

(W nocy zmiana czasu na letni)

- Adoracja przy Bożym Grobie od godz. 8.00 do Liturgii Paschalnej.

- Poświęcenie pokarmów wielkanocnych co pół godziny od godz. 9.00 do 12.00.

- Godz.15.00 – Nowenna do Miłosierdzia Bożego w dolnym kościele.

- Wigilia Paschalna o godz. 20.00 w kościele. Prosimy o przyniesienie świec.

Za odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych w Wielką Sobotę, pod zwykłymi warunkami: wyzbycie się przywiązania do grzechu oraz modlitwy: Ojcze nasz, Wierzę w Boga i dowolna modlitwa w intencjach Ojca Świętego, zyskuje się odpust zupełny.

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego 31.03.2024 r.

(W nocy zmiana czasu na letni)

- Rezurekcja o godz. 6.00.

Chorągwie na procesji niosą Panowie z OSP; Feretry: Panie z Koła Gospodyń Wiejskich; Członkowie Zespołu Sonina; młodzież

- Msze święte 9.30, 11.00. Nie ma Mszy popołudniowej.

- Godz. 15.00 – wystawienie Najświętszego Sakramentu do godz. 16.00 z Nowenną do Miłosierdzia Bożego.

Poniedziałek Wielkanocny – 01.04.2024 r.

- Msze święte: 7.30, 9.30, 11.00. Nie ma Mszy świętej popołudniowej.

- Godz. 15.00 – wystawienie Najświętszego Sakramentu do godz. 16.00 z Nowenną do Miłosierdzia Bożego.

Przez cały tydzień w oktawie wielkanocnej w naszej parafii nowenna do Bożego Miłosier-

dzia, którą rozpoczynamy wystawieniem i adoracją Najświętszego Sakramentu od godz. 15.00.

O godz. 15.45 – nowenna, następnie Msza święta. Nie będzie Mszy św. o godz. 18.00.

- 5 kwietnia (piątek) nie obowiązuje wstrzeżność od pokarmów mięsnych. W tym dniu w Łańcucie rozpocznie się Spotkanie Młodzieży Archidiecezji Przemyskiej.

Nie będzie odwiedzin chorych.

Niedziela Miłosierdzia – 7.04.2024 r.

- Msze Święte o godz. 7.30; 9.30; 11.00 oraz 16.00.

- Po Mszy świętej o godz. 11.00, zapraszamy parafian na cmentarz parafialny do modlitwy za zmarłych parafian.

- Od godz. 15.00 do 16.00. Godzina Miłosierdzia przed Najświętszym Sakramentem.

- Wszystkich zbierających jałmużnę Wielkopostna prosimy o przyniesienie skarbonek „Caritas”.

Za odmówienie Koronki do Bożego Miłosierdzia w Niedzielę Miłosierdzia w kaplicy lub w kościele wobec Najświętszego Sakramentu, pod zwykłymi warunkami: wyzbycie się przywiązania do grzechu oraz modlitwy: Ojcze nasz, Wierzę w Boga i dowolna modlitwa w intencjach Ojca Świętego, zyskuje się odpust zupełny. Chorzy ten odpust mogą zyskać poza kościołem.

**Adoracja
Najświętszego Sakramentu
przez rodziny naszej parafii
w czasie Triduum
Paschalnego**



Godziny adoracji	Numery domów
WIELKI CZWARTEK I WIELKI PIĄTEK	
20.30 - 22.00	Młodzież
22.00 - 23.00	336A do 385
23.00 - 24.00	386 do końcowych numerów
WIELKI PIĄTEK I WIELKA SOBOTA	
8.00 - 9.00	139 - 183
9.00 - 10.00	184 - 226
10.00 - 11.00	227 - 272
11.00 - 12.00	274 - 307
12.00 - 13.00	309 - 336
13.00 - 14.00	1A - 40
14.00 - 15.00	Wielki Piątek - Droga Krzyżowa
15.00 - 16.00	Nowenna do Bożego Miłosierdzia
16.00 - 17.00	42 - 93
17.00 - 18.00	95 - 138

Parafialny program peregrynacji Obrazu Najświętszego Serca Jezusowego

Lp.	Nazwisko	Data	Dzień
1	Szpunar	2.04.2024	Wtorek
2	Krzanowska	3.04.2024	Środa
3	Lemańczyk	4.04.2024	Czwartek
4	Wrona	5.04.2024	Piątek
5	Nycz	6.04.2024	Sobota
6	Paczocha	7.04.2024	Niedziela
7	Nycz	8.04.2024	Poniedziałek
8	Bar	9.04.2024	Wtorek
9	Machniak	10.04.2024	Środa
10	Morycz	11.04.2024	Czwartek
11	Cisek	12.04.2024	Piątek
12	Smolik	13.04.2024	Sobota
13	Nowak	14.04.2024	Niedziela
14	Stafa	15.04.2024	Poniedziałek
15	Szczepański	16.04.2024	Wtorek
16	Szczepański	17.04.2024	Środa
17	Hawro	18.04.2024	Czwartek
18	Styś, Szpytma	19.04.2024	Piątek
19	Jucha	20.04.2024	Sobota
20	Inglot	21.04.2024	Niedziela
21	Inglot	22.04.2024	Poniedziałek
22	Baran	23.04.2024	Wtorek
23	Baran	24.04.2024	Środa
24	Jucha	25.04.2024	Czwartek
25	Pasternak	26.04.2024	Piątek
26	Szpunar	27.04.2024	Sobota
27	Szczepański	28.04.2024	Niedziela
28	Ogryzek	29.04.2024	Poniedziałek
29	Szpunar	30.04.2024	Wtorek
30	Dragan	1.05.2024	Środa

Lp.	Nazwisko	Data	Dzień
31	Szpunar	2.05.2024	Czwartek
32	Trzeciakiewicz	3.05.2024	Piątek
33	Szmuc	4.05.2024	Sobota
34	Pantuła	5.05.2024	Niedziela
35	Nycz	6.05.2024	Poniedziałek
36	Długosz	7.05.2024	Wtorek
37	Kuźniar	8.05.2024	Środa
38	Cieślachowski	9.05.2024	Czwartek
39	Cieślachowski	10.05.2024	Piątek
40	Nycz	11.05.2024	Sobota
41	Szul	12.05.2024	Niedziela
42	Nycz	13.05.2024	Poniedziałek
43	Pender	14.05.2024	Wtorek
44	Przybyło	15.05.2024	Środa
45	Kielar	16.05.2024	Czwartek
46	Pasierb	17.05.2024	Piątek
47	Mrocza	18.05.2024	Sobota
48	Kozera	19.05.2024	Niedziela
49	Kozera	20.05.2024	Poniedziałek
50	Kluzek	21.05.2024	Wtorek
51	Majewski	22.05.2024	Środa
52	Michno	23.05.2024	Czwartek
53	Bar	24.05.2024	Piątek
54	Twardy	25.05.2024	Sobota
55	Golba	26.05.2024	Niedziela
56	Szpunar	27.05.2024	Poniedziałek
57	Fleszar	28.05.2024	Wtorek
58	Hepnar	29.05.2024	Środa
59	Cisek	30.05.2024	Czwartek
60	Homenda	31.05.2024	Piątek

1. 17.12.2023 r. w naszej parafii rozpoczęła się Peregrynacja Obrazu Najświętszego Serca Pana Jezusa, która stanowi również przygotowanie do zaplanowanej na rok 2026 konsekracji kościoła.

2. Obraz nawiedzał będzie każdą z rodzin, która potwierdzi chęć jego przyjęcia.

3. Codziennie na Mszę świętą wieczorną, a w niedzielę na Mszę Świętą o godz. 15.00, zapraszamy rodziny, które w danym dniu przyjmują lub odprowadzają obraz.

4. Obrzęd przekazania następować będzie po powrocie z Mszy Świętej do domów, pod przewodnictwem kapłana.

5. Rodzina przekazująca obraz wraz z kapłanem przynosi go do domu swoich sąsiadów. Następuje krótka modlitwa, po której rodzina ta powraca do swego domu.

6. Zachęcamy, aby na dzień nawiedzenia naszego domu zaprosić wszystkich, którzy w nim mieszkali. Warto zaprosić bliskich z rodziny.

7. Zachęcamy także, aby w czasie nawiedzenia domu w gronie rodzinnym odmówić wspólnie poranny i wieczorny pacierz, różaniec, Apel Jasnogórski, litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa, koronkę do Bożego Miłosierdzia, Anioł Pański lub inne modlitwy.

Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham, czyli rachunek sumienia z wiary i miłości na okoliczność świąt Wielkanocnych i nie tylko...

Jak ja, chrześcijanin XXI wieku, odpowiadam Jezusowi, kiedy pyta mnie jak niegdyś Piotra: „Czy miłujesz mnie?”. Nawet, jeśli mówię: „Tak Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham”, to czy zdaję sobie sprawę, że takie wyznanie wymaga ode mnie świadectwa? Każde „tak” wypowiedziane w kierunku Jezusa zawsze powinno być poparte świadectwem czynu. Czy myślę o tym, kiedy je wypowiadam? Czasem bywa, że wysiłku wymaga pójście do Kościoła. Trzeba wykonać tyle czynności, aby tam dotrzeć, a jesteśmy tacy zmęczeni, bo cały tydzień ciężko pracowaliśmy. Nic się przecież nie stanie jak w jedną niedzielę nie będzie nas w kościele. Świat się od tego nie zawali, a i kościół nie będzie pusty, bo przyjdą inni. Można mnożyć wiele przykładów. Usprawiedliwiać w ten sposób własne sumienie i rozgrzeszać siebie samego.

Pomyślmy jak czuje się Bóg, kiedy słyszy nasze „tak”, ale z dodatkiem całej masy usprawiedliwień. Brzmiałoby to pewnie tak: „Tak Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham, ale w tę niedzielę jestem tak zmęczony, że mogę pofolgować z tą miłością, muszę od Ciebie odpocząć. Jest wielu innych, którzy Cię Kochają i oni przyjdą. Nie ucierpi Twoja chwała na tym, że mnie nie będzie”.

Niejeden szef zezłościłby się na takiego pracownika, a może i nawet zwolniłby go

z pracy. Niejeden z nas ze strachu o utratę pracy bałby się odpowiedzieć w ten sposób. Jak to jest, że boimy się ludzi, którym w jakiś sposób podlegamy, a nie boimy się, co pomyśli o nas Pan Bóg, gdy w ten sposób Go potraktujemy? Jesteśmy przecież robotnikami w winnicy Pańskiej i na owocach pracy u Niego powinno nam właśnie najbardziej zależeć.

Bóg cierpi, kiedy słyszy nasze „tak” z dodatkiem „ale”... Czy jeżeli kogoś Kochamy, to chcemy być dla niego przyczyną cierpienia? Pragniemy zadowolenia i radości, bo Kościół powinien być radosny. Papież Franciszek powiedział niedawno, że chrześcijanin nigdy nie może być smutny. Nie poddawajmy się zniechęceniu. Nieśmy wszystkim radość wiary, która wyrażać się będzie między innymi w naszej obecności w Kościele, w wierności Chrystusowi Zmartwychwstałemu. Jako wspólnota ludzi wierzących płyniemy w łodzi naszego życia po wzburzonych falach losu. Nieobce nam jest zniechęcenie, strach i lęk. Wierzmy, że jest z nami Jezus i cokolwiek by się nie działo, On wkroczy i zadziała. Z wiary rodzi się Boże światło, które rozświetla ciemności. Niech zatem każdy kto przeczyta ten tekst, umocni w sobie wiarę w obecność Chrystusa Zmartwychwstałego i Jego bezwarunkową miłość do świata i człowieka.

Edyta Grabowska

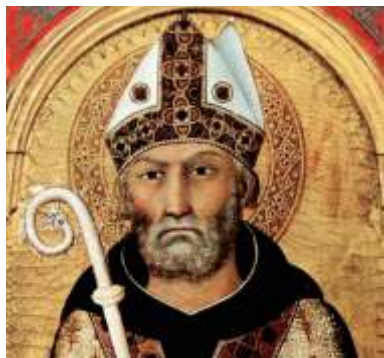
Parafia Rzymskokatolicka Sonina
pw. św. Jana Chrzciciela
Sonina 177, 37-100 Łańcut
tel. 17 224 15 39
e-mail: sonina@przemyska.pl
www.sonina.przemyska.pl

NIP 815 139 56 73 REGON 040039933

Kancelaria parafialna
czynna po każdej mszy św.
z wyjątkiem niedziel, uroczystości
i świąt kościelnych

W sprawach pilnych dzwonić pod numer:
502 586 965

Konto na remont kościołów: BS w Łańcucie
nr konta: 81 9177 0008 2001 0005 0685 0002



AUGUSTYNA MOWA O MĘCE PANA NA WIELKI PIĄTEK

Wielki Piątek to czas upamiętnienia Męki Pańskiej. To dzień, w którym adorujemy Chrystusa umierającego za nas na Krzyżu. Rozmyślamy w sercu boleść Jego Matki i przypominamy sobie wydarzenia z Kalwarii.

Zachęcamy do modlitwy także poprzez lekturę wybranych fragmentów mowy Świętego Augustyna.

(...) Po pierwsze: gdy został wydany na ukrzyżowanie sam niósł swój krzyż, przez co wskazał na wstrzeźliwość i jako pierwszy ukazał, co ma czynić człowiek, który chciałby iść za Nim. Tego samego uczył słowem, gdy powiedział: „*Kto mnie miłuje, niech weźmie swój krzyż i idzie za mną*” (Mt 16,24). W pewnym sensie bierze swój krzyż człowiek, który panuje nad własną śmiertelnością.

(...) Przez fakt, że został ukrzyżowany na wzgórzu o nazwie Czaszka, wskazał, że Jego męka jest odpuszczeniem wszystkich grzechów, o którym w Psalmie jest powiedziane: „*Pomnożyły się moje nieprawości jak włosy na mojej głowie*” (por. Ps 40,13)

(...) Przez fakt, że po obu stronach zostało ukrzyżowanych dwóch innych ludzi, ukazał, że niektórzy ludzie będą cierpieć po Jego prawej, a niektórzy po lewej stronie. Po prawej ci, o których mówi się: „*Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości*” (Mt 5,10), a po lewej ci, o których mówi się: „*I nawet gdybym wydał moje ciało na spalenie, ale miłości bym nie miał, nic mi nie pomoże*” (1 Kor 13,3).

Po której stronie ukrzyżowanego Chrystusa byłbym ja - czy myślę o tym?

(...) Fakt, że nad Jego krzyżem umieszczono tabliczkę, na której napisano: Król Żydowski, ukazał, że nawet zabijając Go nie mogli osiągnąć tego, żeby nie był ich królem. On też odpłaci im według ich czynów w swojej przepotężnej i jawnej mocy. Dlatego też w Psalmie śpiewa się: „*Ja zaś zostałem przez Niego ustanowiony królem nad Syjonem, Jego świętą górą*” (Ps 2,6).

Czy Chrystus jest moim Królem?

(...) Zabranie przez żołnierzy ubrania podzielonego na cztery części oznaczało Jego sakramenty, które przenikną cztery strony świata.

(...) Fakt, że o jedną tunikę niezszywaną, ale tkaną od góry, rzucili losy zamiast ją podzielić, ukazał wystarczająco jasno, że chociaż widzialne sakramenty, które są odzieniem Chrystusa, może mieć każdy człowiek - czy dobry, czy zły - to jednak najczystsza wiara, która działa przez miłość, i niepodzielna jedność - „*ponieważ miłość Boga rozlana jest w sercach waszych przez Ducha Świętego, który został nam dany*” (Rz 5,5) - nie należą do kogokolwiek, ale udzielane są na skutek tajemnej łaski Bożej jakby losem. Dlatego też Szymon, który miał chrzest, ale czystej wiary nie miał, usłyszał od Piotra: „*Nie przypadł ci los i nie masz udziału w tej wierze*” (por. Dz 8,21).

(...) Gdy na krzyżu powierzył umiłowanemu uczniowi drogą Matkę, ukazał w sposób właściwy swoje ludzkie uczucie, gdy umierał jako człowiek. Ta godzina jeszcze nie nadeszła wtedy, gdy mając zamienić wodę w wino powiedział Matce: „*Co wspólnego mam z tobą, niewiasto? Jeszcze nie nadeszła moja godzina*” (J 2,4). Z Maryi bowiem nie przyjął tego co miał boskiego, jak przyjął z Maryi to, co teraz wisiało na krzyżu.

(...) Gdy powiedział: „*Pragnę!*”, szukał u swoich wiary. Ponieważ jednak „*przyszedł do swojej własności, a swoi go nie przyjęli*” (J 1,11), zamiast słodyczy wiary, dali mu ocet wiarołomstwa, i to jeszcze na gąbce. Słuszne jest to porównanie do gąbki, bowiem nie byli nieporuszeni, lecz

napuszeni, nie byli otwarci prostą drogą wyznania wiary, ale pełni wewnątrz krętych i zawiłych ścieżek podstępów. Słusznie też przy podaniu napoju pojawił się również hizop, niska roślina, o której mówią, że przyczepia się do kamienia przy pomocy bardzo mocnego korzenia. Byli bowiem w tym narodzie tacy ludzie, którym to, co się działo, posłużyło do upokorzenia własnej duszy przez pokutę po doświadczeniu odrzucenia. Ten, który przyjmował hizop z octem, znał ich. Także za nich modlił się, jak świadczy inny Ewangelista, gdy wisząc na krzyżu mówił: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34).

(...) Słowa: „Wykonało się. I oddał ducha”, ukazują nie uleganie konieczności, ale panowanie nad własną śmiercią, skoro oczekiwał, aż wypełnią się wszystkie proroctwa, które wcześniej zostały o Nim wypowiedziane. Także bowiem to było napisane: „W moim pragnieniu poili mnie octem” (Ps 39,22). W ten sposób jak sam dał wcześniej świadectwo ukazał, że miał moc oddać swoje życie. Ducha oddał przez uniżenie się, czyli po skłonieniu głowy, a ma Go otrzymać znowu przez zmartwychwstanie, czyli po podniesieniu głowy. Patriarcha Jakub zapowiedział w błogosławieństwie Judy, że ta śmierć i skinienie głowy są dziełem wielkiej mocy, gdy powiedział: „Zszedłeś, ległeś, zasnąłeś jak lew” (Rdz 44,9). Mówiąc o zejściu wskazał na śmierć, mówiąc o lwie – na moc.

(...) Natomiast z jakiego powodu dokonało się to, że tym dwom połamano nogi, a Jemu nie, bo już umarł, wyjaśniła sama Ewangelia. Wypadało bowiem, aby przez ten znak zostało ukazane, że zalecenie świętowania Paschy żydowskiej, gdzie pojawia się ten nakaz, by jego kości nie były łamane (zob. Wj 12, 46; Lb 9, 12.), jest uprzedzającym wydarzenia proroctwem na Jego temat.

(...) To, że Jego bok przebitý włócznią wylał na ziemię krew i wodę, bez wątpienia oznacza sakramenty, dzięki którym kształtuje się Kościół. Tak samo Ewa została uczyniona z boku śpiącego Adama, który był zapowiedzią tego, co miało nadejść.

(...) Józef i Nikodem dokonali Jego pogrzebu. Jako że wiele imion ma swoje znaczenie, Józef tłumaczy się jako „wzrost”, zaś dla wielu jest oczywiste, bo jest to imię greckie, że Nikodem złożone jest ze słów „zwycięstwo” i „lud”: nike oznacza zwycięstwo, zaś demos lud. Kto zatem umierając wzrasta, jeśli nie Ten, który powiedział: „Ziarno pszenicy, jeśli nie obumrze, zostaje samo, ale jeśli obumrze, pomnaża się” (J 12,24)? I kto właśnie przez śmierć zwycięża lud, który jest prześladowcą, niż ten, który przez zmartwychwstanie osądzi ich?

Augustyn, Mowa 218 (O męce Pana na Wielki Piątek)
Tłum. P.M.Szewczyk

Kiedy się modlić?

Z Józefem Augustynem SJ
rozmawia Irena Świerdzewska

Zacznijmy od najprostszego pytania, które jeszcze nie padło w naszych rozmowach: **Czym jest modlitwa?**

Jest intymną więzią z Bogiem. Dla nas chrześcijan zawsze ma charakter osobowego spotkania, bezpośredniej więzi: trwania przed Nim w ciszy i milczeniu, rozmowy, słuchania Go, wypowiedzania się przed Nim. W bogatej literaturze poświęconej życiu duchowemu mamy wiele określeń, „definicji” modlitwy. Wszystkie one oddają pewien aspekt więzi Stwórcy ze swoim stworzeniem; Wszechmogącego Pana ze swoim sługami; Ojca w niebie ze swoimi dziećmi.

Jezus prosi apostołów w Ogrójcu: „czuwajcie ze Mną”. Czuwanie z Jezusem przed obliczem Ojca oddaje samą istotę modlitwy chrześcijańskiej. Ewagriusz z Pontu, ojciec pustyni, podkreśla, że „modlitwa jest obcowaniem umysłu z Bogiem”. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus napisze: „Modlitwa jest wzniesieniem serca, prostym spojrzeniem ku Niebu, okrzykiem wdzięczności i miłości zarówno w cierpieniu, jak i radości”. A św. Karol de Foucauld powie: „Modlitwa jest rozmową między duszą a Bogiem, to stan duszy wpatrującej się w Boga bez słów, zajętej jedynie kontemplowaniem Go”.

Można powiedzieć, że to rodzaj dialogu z Bogiem?

Zastosowanie tego pojęcia do modlitwy może być nieco mylące, szczególnie dzisiaj, gdy zachodnia cywilizacja, odwołując się do antropologii marksistowskiej, lansuje równość społeczną we wszystkich sferach, także psychicznej i biologicznej. Skażeni „równościowym” postrzeganiem rzeczywistości ludzkiej, bywamy kuszeni, by traktować Boga jako naszego partnera, a nie jako Wszechmocnego Ojca i Pana. Takie właśnie traktowanie Boga staje się źródłem rewizjonistycznego podejścia do Bożych przykazań. Gdy nam one nie pasują, poprawiamy je, stosując „naukowe” kruczki lingwistyczne, psychologiczne i inne.

Byłem wychowany w prostej, tradycyjnej pobożności, odwołującej się nie tylko do Bożej miłości, ale także do bojaźni, stąd szokuje mnie lekki, zabarwiony cynizmem ton w podejściu do religii, moralności i duchowości. Ów lekki ton przydarza się niekiedy także w środowisku duchownych obytych ze świętościami. Ujawnia się to szczególnie przy okazji różnorodnych skandali kościelnych. A iluż internautów, nakładając maski anonimowości, pozwala sobie na wulgaryzmy w traktowaniu największych religijnych świętości.

Oddanie, miłość i posłuszeństwo Bogu dokonuje się na Jego Boskich warunkach, a nie wedle naszych ludzkich założeń. Do Salomona Pan mówi: „Jeżeli będziesz (...) przestrzegał wszystkich moich poleceń, wypełnię na tobie moją obietnicę daną twemu ojcu Dawidowi” (1 Kri 6, 12), a Jezus: „Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami” (J 8,31). Nie można być uczniem Jezusa na naszych warunkach. „Nie narzucajmy Bogu naszej woli, bo prawdziwa modlitwa jest wtedy, gdy człowiek oddaje (...) swój los w Jego ręce. Starajmy się (...) realizować sens naszej egzystencji poprzez walkę o naszą duszę” - pisze Soren Kierkegaard.

Ile czasu winniśmy poświęcić na modlitwę?

Zadane pytanie odwołuje się do poczucia obowiązku: „Ile naszego czasu winniśmy oddać Panu Bogu”. Powinność to niewątpliwie ważny motyw ludzkich zachowań, nie sprawdza się jednak w relacji człowieka z Bogiem. Wiąż małżeńska, która w Biblii jest analogią dla wzajemnej relacji człowieka z Bogiem, oparta jedynie na obowiązku, zwykle nie wytrzymuje próby czasu. Konieczny jest głębszy motyw: miłość i oddanie. Bóg, ofiarując nam siebie w miłości, żąda od nas wszystkiego, kim jesteśmy i co posiadamy. „Będziesz miłował całym sercem, całą duszą, całym umysłem i całą mocą” (Mk 12, 30). Przymiotnik jakościowy „całym”, „całą” powtarza się czterokrotnie.

Bóg żąda od nas także całego naszego czasu, ponieważ należy on do Niego. W liturgii Wielkiej Soboty kapłan, żłobiąc na świecy paschalnej pierwszą cyfrę bieżącego roku, mówi: „Do Niego należy czas”. „*Jakiż to mógł istnieć czas, który by nie był stworzony przez Ciebie, [Panie]?*” - modli się św. Augustyn. Postanawia więc: „*Muszę rachować czas i gospodarować moim dniem dla największego pożytku duszy*”. Czyż możemy lepiej gospodarować naszym czasem, niż poświęcić go na budowanie więzi z Bogiem? Gdy źle gospodarujemy czasem, marnujemy go na sprawy błahe i dlatego brakuje nam go na modlitwę.

Nawet wśród ludzi wierzących powtarza się to pytanie: Czy codzienna modlitwa jest konieczna?

Trzeba na nie odpowiadać z całym szacunkiem. Trzeba też doceniać i pochwalać modlitewne wysiłki wiernych, także te, które wydają się nam powierzchnowe czy „niedojrzałe”. Jezusowe „nie sądzicie” odnosi się w sposób szczególny do spraw ludzkiej duszy. Nie mamy wglądu w modlące się serce. Jak matka cieszy się ze szczebiotu swojego niemowlęcia, choć go nie rozumie, tak Bóg cieszy się z każdego

pragnienia, myśli i słowa skierowanego ku Niemu. Jeżeli nie pozostawia On bez nagrody kubka wody podanego bliźniemu, jak mógłby lekceważyć nasze modlitewne starania - słowa i pragnienia kierowane ku Niemu z całą szczerością?

Nam wierzącym modlitwa jest niezbędna. Wszystkim. Tym, którzy starają się bardzo kochać Boga i żyć dla Niego. Ale jeszcze bardziej tym, którzy ledwie Go dostrzegają w swoim życiu. Najbardziej jednak ludziom, którzy kuszeni są, aby Go zlekceważyć, oddalić się od Niego, porzucić Go. Szczera modlitwa karmi, ożywia i podtrzymuje naszą wiarę. „Modlitwa wypełnia naszą egzystencję, jest niezbędna do życia w łasce, (...) by każdego dnia coraz pełniej rosła w nas nasza wiara” (Soren Kierkegaard). W rachunku sumienia, tym codziennym i tym przed spowiedzią, winniśmy zadawać sobie pytanie: „Jakie jest miejsce modlitwy w moim codziennym życiu?”

Od pytania, ile czasu winniśmy się modlić, ważniejsze jest to: Jakim duchem przeniknięta jest nasza modlitwa, co jest jej najgłębszą treścią, ile jest w niej zaufania, miłości, Bożej bojaźni? Nasza modlitwa rano i wieczór nie może być wypełnianiem obowiązku, formą religijnej kurtuazji. Im mniej mamy czasu na modlitwę, z tym większym zaangażowaniem, troską winniśmy ją odprawiać. Doświadczenie obecności Boga w naszym życiu jest sercem każdej naszej modlitwy.

Kładzie Ojciec nacisk na modlitwę poranną i wieczorną. Dlaczego?

Każdy dzień jest symbolem całego życia, ma swój początek i koniec. Modlitwa przypomina nam, że wyszliśmy od Boga i do Niego wracamy. Nie tylko całym naszym życiem, ale każdego dnia, codziennie. Ona przypomina nam też naszą odpowiedzialność za całe nasze życie i za każdy dzień oraz za bliskich, których Pan powierza naszej pieczy.

Jeżeli w naszych relacjach rodzinnych, wspólnotowych, sąsiedzkich jest często tyle gniewu, przemocy i krzywdy, to czyż nie dlatego, że lekceważymy Boga, modlitwę i głos sumienia? Czy mąż, ojciec, który z zaufaniem modliłby się codziennie, wracałby do domu pijany, upokarzał dzieci, stosował przemoc? Czy żona, matka, która rano powierzałaby Bogu życie własne i rodziny, wszczynałaby z byle powodu awantury? Szczera modlitwa chroni nas przed nieodpowiedzialnością za siebie i innych, przed krzywdzeniem bliźnich i samych siebie. Święty Augustyn powie, że sztylet wbijany w serce bliźniego przechodzi najpierw przez nasze własne serce.

Wystarczy pamiętać o modlitwie porannej i wieczornej?

Jesteśmy wezwani do modlitwy nieustannej. Modlitwa poranna jedynie rozpoczyna modlitwę całego dnia. „*Módlcie się nieustannie*” - pisze św. Paweł do Tesaloniczan. Wszystko, cokolwiek czynimy, winno być oddawaniem chwały Bogu. „Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” (1 Kor 10, 31). Święty Bazyl, komentując te słowa, pisze: „Gdy zasiadasz do stołu, pomódl się. Gdy bierzesz do ręki chleb, złoż Dawcy dziękczynienie. Kiedy słabe siły fizyczne wzmacniasz winem, wspomnij na tego, który dał ci dar przynoszący rozweselenie serca i ulgę w dolegliwościach”. Szczególną formą nieustannej modlitwy mogą być „akty strzeliste” zanoszone do Boskich Osób, Matki Jezusa, świętych, których świętość porusza nas i pobudza do pełniejszej wierności Bogu, bratniej miłości oraz prawości sumienia. Inną formą modlitwy nieustannej - dzisiaj nieco zaniedbanej - może być także komunie duchowa, która łączy nas z Jezusem w Eucharystii wtedy, gdy nie mamy możliwości bezpośredniego przyjmowania Komunii Świętej.

„Idziemy” 3 marca 2024.

MIŁOSIEDZIE BOŻE

Zastanawiałem się jaka cecha Boga jest (o ile można poddać je odpowiedniej hierarchii) najwspanialsza i która powoduje, że wierzę w Ojca, Syna i Ducha Świętego. Myślę, że Boże Miłosierdzie dla wielu z nas ma bardzo duże znaczenie i powoduje ono, że nasza wiara jest ciągle żywa. Gdyby bowiem obok wszechmocy, mądrości i wieczności nie istniała możliwość rozgrzeszenia mnie, to Bóg byłby jedynie surowym ideałem, który dobrych stawiałby po jednej stronie, złych zaś po drugiej i nie słuchałby płaczu swoich dzieci. Pewność, że Bóg zmiłuje się nade mną i przygarnie mnie z powrotem, nawet jeżeli przekroczyłem Jego przykazania nadaje życiu sens.

Bezspornie zatem można powiedzieć, że miłosierdzie Boże dla ludzi ma pierwszorzędną wartość. Myśląc o miłosierdziu dochodzimy do wniosku, że niewątpliwie ważniejsze jest serce niż intelekt. Trudno dokonywać klasyfikacji pojęcia, ale trudno nie wspomnieć o Bożym miłosierdziu oraz miłosierdziu ludzkim.

Miłosierdzie Boże, to jak pisała święta Siostra Faustyna w swoim "Dzienniczku", największy przymiot Stwórcy. Człowiek nawet będąc tego nieświadomy, najwięcej korzysta z tej łaski Boga. Miłosierdzie Niebieskiego Ojca jest potężniejsze od Jego sprawiedliwości, dlatego chyba utrzymuje w istnieniu cały świat. Święta Siostra Faustyna, mówiąc z ogromnym niepokojem o powiększającym się oceanie grzechu, zwracała na to szczególną uwagę. Miłosierdzie Boże gwarantuje aktywność, żywotność wiary każdego człowieka stwarzając niekończącą się możliwość powrotów do Źródła Miłości przy kratkach konfesjonału. Boże Miłosierdzie jest niezgłębione, nie ma takiego przewinienia, którego nasz Stwórca nam by nie wybaczył. Jego drzwi są zawsze otwarte, a my często przechodzimy obok nich jakby nie zauważając. Łudzimy się, że bez Boga damy sobie radę. Nic bardziej błędnego jeśli tak właśnie myślimy, a jednak tak przecież często jest. Z naszej strony potrzebny jest do spełnienia tylko, a może aż, jeden warunek - zaufanie Bogu, by dać się zaprowadzić do źródeł Miłosierdzia. Tak jawi się Miłosierdzie Boże, a jak ma wyglądać miłosierdzie ludzkie? Jest ono gestem duszy, wypływającym z dobroci serca, a skierowanym do ludzi potrzebujących. "Działa" ono, na poziomie trzech płaszczyzn: słowa, często trudnego ale prawdziwego, uczynków, tych znanych z Kate-

chizmu "wobec duszy" i "wobec ciała" i modlitwy, która winna być swoistego rodzaju odwiedzinami tych wszystkich ludzi, miejsc, sytuacji, gdzie trzeba pójść, pospieszyć z modlitwą. Dlatego Kościół odchodzi Święto Miłosierdzia Bożego w drugą niedzielę Wielkanocy. Idea Niedzieli Miłosierdzia pochodzi od znanej nam wszystkim świętej siostry Faustyny Kowalskiej. Dnia 22 lutego 1931 roku w Płocku, w czasie jednego z objawień usłyszała ona takie słowa: *"Mój obraz w duszy twojej jest. Ja pragnę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, żeby był uroczyste poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być Świętem Miłosierdzia"*.

W ten sposób Chrystus sam wyznaczył datę święta i dlatego w ostatni dzień oktawy Wielkanocy liturgia Mszy Świętej jest opracowana szczególnie z myślą o miłosierdziu Bożym, między innymi czytania mówią o życiu pierwszych chrześcijan w miłości i pokoju. Ewangelia opowiada o ustanowieniu sakramentu pokuty - największego dowodu Boskiej miłości, a kolekta rozpoczyna się od słów: "Boże zawsze miłosierny...", prefacja mówi o Misterium Paschalnym.

Święta Wielkanocne są szczególne, gdyż ukazują nam jak bardzo Bóg nas umiłował i ofiarował swego Syna za grzeszników. Oktawa, czyli przedłużenie obchodów Uroczystości Wielkiej Nocy na cały tydzień, przypomina nam o poświęceniu Jezusa i radości płynącej z Jego Zmartwychwstania. Natomiast Niedziela Biała, zamyka oktawę Wielkanocy, której nazwa pochodzi stąd, że w IV wieku neofici, przez całą oktawę aż do niedzieli chodzili w białych szatach na znak czystości i wstąpienia do Kościoła, zwraca naszą uwagę na miłosierdzie. Warto więc zatrzymać się nad tajemnicą Bożego Miłosierdzia, kontemplować je, wpatrywać się w ludzkie twarze, w których jest lustrzane odbicie samego Boga. Nie ma piękniejszego widoku świata, niż widok ludzi czyniących miłosierdzie.



kl. Rafał Bochen

Tekst pochodzi z pisma Alumnów WSD w Toruniu "SŁUGA" nr 2



A było to tak...

Może lubisz zbierać pocztowe znaczki? Wiesz jednak, że mniej ważny jest znaczek, a najważniejsze są wiadomości napisane w liście. Wielką radość przeżywa nasza rodzina, kiedy list mówi o przyjeździe ukochanej babci, kiedy list przynosi zaproszenie na wakacje do wujka lub powiadamia o wysłanej paczce przez naszą chrzestną. Lubimy otrzymywać tylko miłe wiadomości. Taką radosną wiadomość otrzymują apostołowie przez „listonoszkę” Pana Jezusa-Marię Magdalenę.

„Wczesnym rankiem Maria Magdalena idzie do grobu i widzi, że kamień został usunięty z grobowca... Zaczęła płakać. Nachyla się, aby zajrzeć do grobu i widzi dwóch aniołów, którzy mówią: Czemu płaczesz? Odpowiada im: Ktoś zabrał mego Pana i nie wiem gdzie został przeniesiony! Odwraca się za siebie i widzi Jezusa, lecz Go nie rozpoznaje. Jezus pyta: Dlaczego płaczesz? Kogo szukasz? Sądząc, że jest to ogrodnik Maria odpowiada: Panie, jeżeli Ty go wzięłeś, powiedz mi, gdzie się znajduje, a ja Go zabiorę. Jezus

OPOWIEM WAM O JEZUSIE ZMARTWYCHWSTAŁYM...

mówi: Mario! Ona woła z radością: Mistrzu! Jezus odpowiada: Nie powstrzymuj mnie! Idź do moich braci i powiedz im: Wstępuję do Ojca i Boga mego! Maria Magdalena biegnie do uczniów i powiadamia, że widziała żywego Pana!”

Pan Jezus zmartwychwstaje w Wielką Niedzielę - w Niedzielę Wielkanocną. Jezus przywraca sobie życie, ponieważ jest Bogiem. Życie każdego człowieka pochodzi od Pana Boga. Niedziela Wielkanocna jest największą i najważniejszą niedzielą.

W każdą niedzielę spotykamy się z żywym Panem Jezusem. Zmartwychwstałego Jezusa przypomina duża świeca. Na tej świecy zwanej paschałem jest pięć czerwonych krążków przypominających rany na ciele Pana Jezusa. Zmartwychwstałego Pana Jezusa przypomina także krzyż z czerwoną stułą. Z żywym Jezusem spotykamy się w Ewangelii oraz w Komunii Świętej, by przygotować nasze ciało do zmartwychwstania: „Pan Jezus zmartwychwstał i my także zmartwychwstaniemy”.